

WERONIKA POLAK-JAKUSZKO

Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Lublinie

MAŁŻEŃSTWO CHRZEŚCIJAŃSKIE A MIŁOŚĆ

Słowa kluczowe: sakrament małżeństwa, nierozzerwalność małżeństwa, cechy miłości małżeńskiej, zagrożenia miłości, miłość dojrzała, miłość zraniona, cierpienie, przebaczenie, ofiara, dobro wspólne

1. Wprowadzenie. 2. Biblia i celebrowanie liturgiczne. 3. Miłość dojrzała. 4. Miłość zraniona. 5. Zakończenie

„Prawdziwa miłość nie umiera, bo jest z tego i nie z tego świata”¹.

1. WPROWADZENIE

Odwołanie się do biblijnej prawdy o stworzeniu człowieka niesie ze sobą porywające w swych konsekwencjach skutki do rozumienia samego małżeństwa, jego sensu i celu. Bóg, stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo, stworzył go jako mężczyznę i kobietę, a następnie dał obojgu zadanie, aby byli płodni i zaludnili ziemię, czyniąc ją sobie poddaną (por. Rdz 1, 27–28). Papież Leon XIII pisał: „w małżeństwie jest coś uświęconego i religijnego, nie przydanego, ale wrodzonego; nie otrzymanego od ludzi, ale zakorzenionego w naturze”². Boskie pochodzenie małżeństwa oznacza, że nie jest ono instytucją czysto ludzką, która rządzi się prawami tylko tego świata bądź indywidualnymi ludzkimi upodobaniami. Jest zamysłem Boga. Skoro sam Bóg jest twórcą małżeństwa, to człowiek nie może tego nie brać pod uwagę³.

W niniejszym opracowaniu pragniemy przyjrzeć się Bożemu zamysłowi co do małżeństwa, który stanowi treść nauczania Kościoła i jego pasterzy. W szczególny sposób chcemy zwrócić uwagę na te wypowiedzi, które wskazują na miejsce i rolę miłości w małżeństwie.

¹ M. Pokrywka, *Dom miłością budowany*, Lublin 2012, 77.

² ADS 11.

³ M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, Lublin 2010, 138.

2. BIBLIA I CELEBRACJA LITURGICZNA

Tekst Księgi Rodzaju wskazuje, że małżeństwo jest pierwszym i podstawowym wymiarem bytowania „jedno dla drugiego”. Jest podstawową wspólnotą życia, dla której osoba ludzka, dokonując świadomego i wolnego wyboru, „porzuca swoją samotność i otwiera się dla innej osoby, wiążąc się z nią wspólną drogą życia, która jest zarazem drogą dawania nowego życia”⁴. „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24)⁵. Mężczyzna i kobieta, z jednej strony – pojedyncze, pełne osoby, z drugiej strony – stający się jednością. Jako małżonek – mężczyzna przynależy do żony, jako żona – kobieta przynależy do męża. Istnieją jedno dla drugiego, nawzajem dani sobie ku pomocy. Żyjący w relacji wzajemnego daru⁶. Kobieta równa w godności mężczyźnie, „kość z kości i ciało z ciała” mężczyzny. Oboje nie mogący istnieć niezależnie od siebie. Spotkanie staje się ich spełnieniem. Kobieta staje się dla mężczyzny, a mężczyzna dla kobiety jakby drugim „ja”⁷.

Teksty Nowego Testamentu wprowadzają elementy, które określają małżeństwo jako sakrament – miejsce szczególnej łaski, jakiej Bóg udziela człowiekowi. Poprzez sakrament małżeństwa mężczyzna i kobieta zostają włączeni w Nowe i Wieczne Przymierze oblubieńcze Chrystusa z Kościołem, a ich miłość wsparta zostaje Jego zbawczą mocą⁸. Zbawcza, ofiarna miłość Chrystusa do Kościoła jest wzorem miłości, jaką mężowie powinni otaczać żony (Ef 5, 25–30). Małżonkowie powinni więc naśladować wzajemne odnoszenie się Chrystusa i Kościoła i w nim uczestniczyć. Dzięki uczestnictwu w tajemnicy paschalnej Chrystusa „kiełkuje w człowieku miłość, która nie jest ani czysto zmysłowa, ani czysto racjonalna, ale jest miłością nowego typu: miłością Boga i w Bogu”⁹.

Narzeczeni, którzy w dniu ślubu składają sobie przysięgę małżeńską, obiecują sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską na całe życie. W tym sakramencie, w którym mężczyzna i kobieta stają się mężem i żoną, staje pomiędzy nimi Chrystus jako najwyższy poręczyciel ich ślubu. Jego łaska czyni miłość małżonków trwałą, wierną i nierozzerwalną. Ona uzdolnia do wzajemnej pomocy i przebaczenia¹⁰. Ona uświęca i udoskonala miłość¹¹. Jan Paweł II pisał: „Miłość jest z Boga. Z tej wiel-

⁴ S. Olejnik, *Teologia moralna życia społecznego*, Włocławek 2000, 271.

⁵ Zob. M. Parzyszek, B. Marzęda, *Małżeństwo i rodzina wielką tajemnicą jednego ciała*, Lubin 2014, 16–17.

⁶ A. Sarniento, *Małżeństwo chrześcijańskie: podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Kraków 2002, 56.

⁷ M. Harper McCarthy, *Miłość oblubieńcza w świetle doświadczenia elementarnego*, tłum. z ang. J. Skoczylas, K. Halat, w: *Milować ludzką miłość. Dziedzictwo myśli Jana Pawła II o małżeństwie i rodzinie*, red. L. Melina, S. Grygiel, Warszawa 2010, 142.

⁸ Zob. FC 13.

⁹ J. Nagórny, *Małżeńskie przymierze miłości*, w: *Jan Paweł II. Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Sakrament*, red. T. Styczeń, Lublin 1998, 229.

¹⁰ Zob. M. Parzyszek, B. Marzęda, dz.cyt., 33–35.

¹¹ M. Ouellet, *Communio personarum w rodzinie i w Kościele: Familiaris consortio*, tłum. z ang. J. Skoczylas, K. Halat, w: *Milować ludzką miłość...*, dz.cyt., 46.

kiej prawdy w sposób szczególnie winni zdawać sobie sprawę mężczyzna i kobieta wówczas, gdy stając na stopniach ołtarza, wypowiadają słowa szafarzy sakramentu małżeństwa: biorę ciebie za żonę (za męża) i ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci. Wszystko to razem składa się na treść ślubowania małżeńskiego, przez który wyraża się i urzeczywistnia sakrament małżeństwa. [...] Ślubowanie małżeńskie ustala równocześnie program i zadanie, jakie nowożeńcy stawiają przed sobą w perspektywie całego życia. [...] Ten program życia zawarty w ślubowaniu małżeńskim jasno stwierdza, że prawdziwa miłość nie może być inna, jak tylko wierna. Nie może być inna, jak tylko uczciwa [...] nie może być inna jak do śmierci”¹². Przysięga zobowiązuje. Została wypowiedziana przy ołtarzu – w miejscu ofiary Chrystusa, który właśnie z miłości oddał swoje życie za człowieka¹³. Przedmiotem przysięgi są więc uprawnienia i obowiązki, które wpływają na dobro wspólne małżonków. Tym dobrem wspólnym są miłość, wierność i uczciwość małżeńska oraz trwałość związku aż do śmierci¹⁴.

Decyzja o zawarciu małżeństwa powinna być wolnym i świadomym wyborem narzeczonych, a nie wynikiem nieprzemyślanej decyzji. Dlatego człowiek, który chce oddać całe swe życie drugiemu, musi kochać i wiedzieć, że z tą osobą chce spędzić jego resztę. Człowiek jako osoba za pomocą woli i rozumu poznaje i wybiera osobę godną obdarzenia go miłością. „Kochanie kogoś to nie tylko sprawa silnego uczucia – to również decyzja, osąd, obietnica. Gdyby miłość była wyłącznie uczuciem, nie byłoby podstawy do obietnicy dożgonnej, wzajemnej miłości. Uczucie przychodzi i może odejść. Skąd mogę wiedzieć czy pozostanie ono na zawsze, skoro w mój akt nie jest włączony ani osąd, ani decyzja” – słusznie zauważa E. Fromm¹⁵. Dobrze trzeba się zastanowić nad właściwym wyborem, bo raz zawarty związek małżeński nie zależy już od małżonków. Związek ten został zapieczętowany przez Boga, ponieważ dar Ducha Świętego nadał mu uczestnictwo w nierozzerwalnym związku Chrystusa i Kościoła¹⁶.

Przymierze Chrystusa z Kościołem jest ostateczne i nieodwołalne, dlatego też związek mężczyzny i kobiety powinien być nierozzerwalny jak przymierze, którego jest znakiem. Zobowiązanie do wierności nie może być odczytywane zatem jako norma narzucona z zewnątrz. Kiedy faryzeusze zapytali Chrystusa o możliwość oddalenia żony, On odpowiedział im jednoznacznie: „na początku tak nie było”. Jak więc było w zamyśle Boga? „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, stworzył mężczyznę i niewiastę (Rdz 1, 27). Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19, 5). Zamyśl Boga – Stwórcy jest taki, że fundamentalnymi przymiotami małżeństwa są: jedność

¹² Homilia „Miłość wierna i uczciwa aż do śmierci” (Córdoba, 8 IV 1987), w: Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. 12, oprac. red. P. Ptasznik i in., Kraków 2009, 529.

¹³ Zob. M. Pokrywka, *Dom miłością budowany...*, dz.cyt., 75.

¹⁴ Zob. M. Parzyszek, B. Marzęda, dz.cyt., 33–35.

¹⁵ E. Fromm, *O sztuce miłości*, tłum. z ang. A. Bogdański, Warszawa 1997, 69.

¹⁶ KPK 1141.

i nierozzerwalność. Człowiek nie ma takiej mocy, aby stanowić inaczej¹⁷. Dla wielu ludzi to zadanie wydaje się niewykonalne. Rzeczywiście jest ono niewykonalne ze względu na grzech pierworodny, do którego dopuścili się pierwsi ludzie. Jednak Chrystus „przychodzi, by przywrócić pierwotny porządek zakłócony przez grzech, [...] daje siłę i łaskę [...] Idąc za Chrystusem, wyrzekając się siebie, biorąc na siebie swój krzyż, małżonkowie będą mogli pojąć pierwotny sens małżeństwa i żyć według niego z pomocą Chrystusa”¹⁸.

3. MIŁOŚĆ DOJRZAŁA

Stwarzając z miłości (inaczej nie da się rozumieć aktu stworzenia) mężczyznę i kobietę na swój obraz i podobieństwo, Bóg wpisał w ich człowieczeństwo powołanie, jakim jest zdolność do wzajemnej miłości i zadanie tworzenia wspólnoty opartej na miłości i odpowiedzialności za to powołanie. Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej¹⁹. W Encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II pisał o miłości: „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa”²⁰.

Papież Paweł VI w Encyklice *Humanae vitae* wyróżnił cztery cechy miłości małżeńskiej. Miłość jest zatem ludzka (zmysłowa i duchowa), pełna, wierna i wyłączna oraz płodna²¹. Cechy te są ze sobą ściśle związane i nierozzerwalne. Opierają się na fakcie, że mężczyzna i kobieta łączą się ze sobą tak ściśle, że „stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24)²².

Miłość małżeńska jest przede wszystkim ludzka, czyli zmysłowa i duchowa. „Nie chodzi tu tylko o zwykły impuls popędu lub uczuć, ale także, a nawet przede wszystkim o akt wolnej woli zmierzający do tego, aby miłość ta w radościach i trudach codziennego życia nie tylko trwała, lecz jeszcze wzrastała, tak ażeby małżonkowie stawali się niejako jednym sercem i jedną duszą, i razem osiągnęli swą ludzką doskonałość”²³. Nie można rozdzielać w miłości sfery duchowej i zmysłowej, gdyż oddzielne traktowanie tych dwóch aspektów jest nie do pogodzenia z naturą małżeństwa. Miłość małżeńska zawiera w sobie wymiar fizyczny, seksualny i jako taka nie może być ograniczana jedynie do sfery duchowej. Nie może być pełnej miłości do współmałżonka, jeżeli nie obejmuje ona również jego ciała. Tak samo jak nie można mówić o pełnej miłości, opierając się jedynie na samej zmysłowości²⁴. Aby miłość

¹⁷ M. Pokrywka, *Dom miłością budowany...*, dz.cyt., 59.

¹⁸ KKK 1615.

¹⁹ Zob. FC 11.

²⁰ RH 10.

²¹ HV 9.

²² GS 8.

²³ HV 6.

²⁴ M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy...*, dz.cyt., 211.

była ludzka, musi bazować na jedności małżonków. Ta jedność została zarysowana w akcie stworzenia człowieka (Rdz 2, 24). Obraz „jedno ciało” wyjaśnia, że w planie Bożym nie ma mowy o rozwodzie i poligamii²⁵.

Miłość małżeńska jest pełna. Niesie ze sobą uprawnienia, ale i wymagania, właściwe prawdziwej przyjaźni²⁶. Chodzi o tę „szczególną formę przyjaźni osób, poprzez którą małżonkowie wielkodusznie dzielą między sobą wszystko, bez niesprawiedliwych wyjątków i egoistycznych rachub. Kto prawdziwie kocha swego współmałżonka, nie kocha go tylko ze względu na to, co od niego otrzymuje, ale dla niego samego, szczęśliwy, że może go wzbogacać darem z samego siebie”²⁷. Małżeństwo to połączenie swojego życia z życiem drugiego człowieka, to przekazanie mu do dyspozycji wszystkiego, czym się jest i co się ma. To oddanie swoich dóbr, własnej woli, własnego ciała. To zgoda na to, że odtąd o wszystkim decyduje się we dwoje. Żaden z małżonków nie posiada nic, co byłoby wyłącznie jego własnością, bo wszystko jest wspólne²⁸. Miłość pełna to związek ciał i serc, związek charakterów i dążeń, „uwzględniające całego człowieka i całe jego powołanie, obejmujące nie tylko porządek naturalny i doczesny, ale również nadprzyrodzony i wieczny”²⁹. Miłość pełna to miłość realnej osoby, z jej zaletami i wadami. „Wielkość takiej miłości ujawnia się najbardziej wówczas, gdy osoba ta upada, kiedy wychodzą na jaw jej słabości, czy nawet grzechy. Człowiek prawdziwie miłujący nie tylko nie odmawia wtedy swej miłości, ale poniekąd bardziej jeszcze miłuje – miłuje, mając świadomość braków i wad i nie aprobejuje ich bynajmniej”³⁰. Niejednokrotnie zdarza się, że człowiek kocha wyobrażenia o małżonku, a nie takiego, jakim on naprawdę jest. Odkrycie i przyjęcie drugiej osoby w całym jej realizmie, czyli z jej słabościami i brakami, pozwala kochać miłością, która rozumie i leczy³¹. Zrozumieć człowieka można dopiero wówczas, kiedy się go zaakceptuje, z tym wszystkim, co rani i boli i co chciałoby się w jakiś sposób w nim zwalczyć³².

Naturą miłości nie jest tymczasowość, lecz trwałość³³. Miłość małżeńska wymaga zatem nienaruszalnej wierności i wyłączności aż do końca życia³⁴. Wierność nie może być odczytywana jedynie jako zakaz zdradzania siebie nawzajem, ale przede wszystkim jako wezwanie do wiernego przeżywania miłości i jej ciągłego wzrostu³⁵. Stanowi wyzwanie dla charakteru. Wymaga dotrzymania słowa, pomimo

²⁵ Por. Cz. Murawski, *Miłość małżeńska w Ordo Celebrandi Matrimonium na tle współczesnych poglądów* w: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, red. A.L. Szafranski, Lublin 1985, 141.

²⁶ Tamże.

²⁷ HV 9.

²⁸ J. Grześkowiak, *Misterium małżeństwa. Sakrament małżeństwa jako symbol przymierza Boga z ludźmi*, Poznań 1993, 219.

²⁹ HV 7.

³⁰ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, 120.

³¹ M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy...*, dz.cyt., 213.

³² E. Sujak, *Konflikty i kryzysy w życiu rodzinnym. Zasady ich rozwiązywania*, w: *Rodzina wspólnotą miłości*, red. I. Krainśka-Rogała, Kraków 1999, 139–140.

³³ M. Parzyszek, B. Marzęda, dz.cyt., 36.

³⁴ HV 9.

³⁵ M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy...*, dz.cyt., 215.

zmiany pragnień i skłonności. Przysięgając wierność, małżonkowie deklarują troskę o to, by nic nie zniszczyło relacji między nimi i miłości, która ich połączyła. „Wierność, którą przysięgają sobie małżonkowie, jest wolitywnym ujęciem przyszłości ich wspólnego życia. Można powiedzieć, że złączeni miłością w chwili ślubu wyciągają splecione ręce ku przyszłości. Splecione ręce są jak maszt, który nie wybiera pogody, ale na każdą jest gotów”³⁶. Z czasem jednak miłość może gasnąć, dlatego Paweł VI odwołuje się do pierwotnej decyzji małżonków, twierdząc, że miłość jest taka, „jaką ją rozumieli małżonkowie w tym dniu, w którym wolni i w pełni świadomi, wiazali się węzłem małżeńskim”³⁷. Takie powroty do pierwotnej miłości pomagają przezwyciężyć trudności dnia codziennego.

Wedle zamysłu Bożego sama instytucja małżeństwa i miłość małżeńska są skierowane ku narodzeniu i wychowaniu potomstwa. Miłość małżeńska jest zatem płodna i nie wyczerpuje się „we wspólnocie małżonków, ale zmierza również ku swemu przedłużeniu i wzbudzeniu nowego życia”³⁸. Podczas ślubu celebrans pyta nowożeńców: „Czy chcecie z miłością przyjąć i po katolicku wychowywać potomstwo, którym was Bóg obdarzy?”. Potwierdzenie stanowi otwarcie w kierunku nowego życia i gotowość do współpracy z Bogiem – Stwórcą³⁹. Udzielając życia drugiej osobie, małżonkowie stają się tym samym współpracownikami Boga w dziele stworzenia, a dziecko jest żywym odbiciem ich miłości, trwałym znakiem jedności małżeńskiej i świadectwem pełnego i wzajemnego oddawania się małżonków⁴⁰. „Prawdziwy szacunek dla miłości małżeńskiej i cały sens życia rodzinnego zmierzają do tego, żeby małżonkowie, nie zapoznając pozostałych celów małżeństwa, skłonni byli mężnie współdziałać z miłością Stwórcy i Zbawiciela, który przez nich wciąż powiększa i wzbogaca swoją rodzinę”⁴¹. Autentyczna miłość jest otwarta na życie. Jeżeli małżonkowie z egoistycznych pobudek nie chcą mieć dzieci, to nie tylko sprzeciwiają się Bożemu planowi, ale również pozbawiają swojej miłości istotnego wymiaru. Kiedy natomiast narodzenie potomstwa nie jest możliwe z powodu niepłodności, życie małżeńskie nie traci swojej wartości⁴².

Miłość nie jest czymś gotowym, danym kobiecie i mężczyźnie, ale jest czymś zadaniem. W chwili ślubu znajduje się jeszcze w stadium początkowym, a dopiero podczas trwania małżeństwa rozwija się i dojrzewa, w zależności od włożonego trudu i zaangażowania małżonków⁴³. Rozwój samej miłości postępuje od upodobania do pożądania, poprzez życzliwość i przyjaźń ku wzajemnej afirmacji siebie jako osób. Ta afirmacja jest konieczna, gdyż odwraca uwagę od egoistycznego „chcę wziąć” do altruistycznego „chcę dać”. Prowadzi do zrozumienia potrzeb drugiego

³⁶ I. Mroczkowski, *Ślubuj ci wierność*, w: *Miłość, wierność i uczciwość małżeńska. Przesłanie moralne Kościoła*, red. K. Jeżyna, T. Zadykowicz, Lublin 2006, 23.

³⁷ HV 9.

³⁸ Tamże.

³⁹ M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy...*, dz.cyt., 216.

⁴⁰ FC 14.

⁴¹ GES 50.

⁴² FC 14.

⁴³ K. Wojtyła, *Osoba a miłość*, Lublin 1991, 102.

człowieka i chęci ich zaspokajania. Stanowi gwarancję trwałości związku⁴⁴. Jest pewnego rodzaju wiedzą o tym drugim bliskim człowieku. Właśnie ta wybrana osoba staje się wyjątkowa. Można przy niej trwać w chorobie i w chwilach jej słabości. Chce się ją wzmacniać, ochraniać i zabezpieczać. Uzależnia się od niej w swojej wolności⁴⁵. Człowiek jest panem samego siebie i bez własnej woli nie może oddać się komuś innemu. Miłość jednak sprawia, że nie chce być się wyłącznie swoją własnością, a chce stać się własnością osoby, którą się kocha⁴⁶. Chce się jej oddać, a oddając siebie, ogranicza się swoją wolność ze względu na nią⁴⁷. Miłość sprawia, że ograniczenie wolności nie jest czymś przykrym, ale radosnym i twórczym⁴⁸. Nie odczuwa się przez to zubożenia, nie czuje się pomniejszonym, ale wzbogaca się życie własne i ukochanej osoby⁴⁹.

Wybierając drugą osobę, tę, do której chce się przynależeć i której chce się oddać, wybiera się w niej jakby swoje drugie „ja”. „Aby człowiek potrafił żyć z drugim i dla niego, musi odnajdywać w nim siebie, a jego w sobie”⁵⁰. Własnego ja się tu nie niszczy, ale wręcz przeciwnie wzbogaca się je i rozwija. Ewangelia akcentuje to bardzo wyraźnie: „straci” – „znajdzie”⁵¹.

Człowiek jest odpowiedzialny za własną miłość, a odpowiedzialność za miłość sprowadza się do odpowiedzialności za osobę, którą miłością się darzy. Jest się zatem odpowiedzialnym za osobę, która się konkretnie mnie oddaje i którą czyni się „moją”. Jest to odpowiedzialność ogromna, wielkość jej rozumie tylko ten, kto widzi wartość samej osoby. To poczucie odpowiedzialności, jak pisał Karol Wojtyła, bywa pełne troski, ale nigdy samo w sobie nie jest bolesne. Miłość oderwana od poczucia odpowiedzialności za drugiego jest zaprzeczeniem samej siebie, bo im więcej odpowiedzialności za drugiego człowieka tym więcej miłości⁵².

Kochając dojrzałą miłością, nie pyta się, czy jest się kochanym, ale pyta się raczej, czy ja kocham dostatecznie, czy nie sprawiam zawodu, nie ranię. Bardziej skupia się na potrzebach drugiego niż na swoich własnych. Zanika postawa pretensji, licytacji darów czy wyliczania obowiązków. Swoją miłością chce się obronić drugiego przed światem i przed jego ułomnością⁵³.

Dobro ukochanego człowieka jest najważniejsze. To pragnienie dobra drugiej osoby Karol Wojtyła nazywa życzliwością. „Życzliwość to tyle, co bezinteresowność w miłości. Nie pragnę ciebie jako dobra, ale pragnę twego dobra. Pragnę tego, co jest dobrem dla ciebie. Osoba życzliwa pragnie tego bez żadnej myśli o sobie,

⁴⁴ B. Ecler-Nocoń, *Miłość i odpowiedzialność według Karola Wojtyły*, Małżeństwo i Rodzina 2 (2003) 2, 25.

⁴⁵ K. Wojtyła, *Osoba a miłość...*, dz.cyt., 97.

⁴⁶ S. Cudak, *Miłość w naukach Jana Pawła II*, w: *Oblicza miłości w pedagogice*, red. M. Białas, D. Ruszkiewicz, Łódź 2007, 22.

⁴⁷ B. Ecler-Nocoń, *Miłość i odpowiedzialność...*, art.cyt., 29.

⁴⁸ K. Wojtyła, *Osoba a miłość...*, dz.cyt., 97.

⁴⁹ S. Cudak, dz.cyt., 22.

⁵⁰ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność...*, dz.cyt., 117.

⁵¹ Tamże, 89.

⁵² Tamże, 116–117.

⁵³ E. Sujak, dz.cyt., 139–140.

bez żadnego względu na siebie”⁵⁴. Kochając miłością dojrzałą, myśli się o tym, jak przyczynić się do dobra ukochanego człowieka. Troska o niego daje nam samym szczęście⁵⁵. Ważne jest tu umiejętne rozpoznawanie tego wszystkiego, co stanowi prawdziwe dobro. Rozpoznać dobro można jedynie na zasadzie dialogu, czyli nawiązaniu takiej komunikacji, która pozwala szczerze mówić o uczuciach i myślach. Tylko dzięki temu możliwe jest współodczuwanie tego, co przeżywa druga osoba⁵⁶.

Dar z siebie samego może być skierowany wyłącznie do jednej osoby i może być w pełni przyjęty tylko przez jedną osobę. Urzeczywistnia się tylko pomiędzy mężczyzną i kobietą, którzy pozostają osobami i ich wzajemne obdarowywanie i przyjmowanie daru nie może naruszać ich osobowej godności. Wzajemne obdarowywanie sobą przyjmuje w małżeństwie także wymiar cielesny. W darze ciała nie chodzi jednak tylko o ciało jako wyraz odrębności płciowej, ale o ciało, które wyraża całą osobę i jej powołanie do miłości⁵⁷.

Im bardziej człowiek realizuje siebie przez bezinteresowny dar z siebie, tym bardziej jest wolny. Im bardziej poddaje się dążeniom egoistycznym, w tym większej znajduje się niewoli. Oznacza to, że miłość *agape* nie ma swojej granicy, że uczynienie daru z siebie może osiągnąć jedynie granicę śmierci⁵⁸. Można tak myśleć nie tylko w odniesieniu do fizycznej śmierci, ale i do każdego momentu, kiedy człowiek staje przed możliwością oddania swojego życia komuś (zrezygnowania ze swej racji, zgodzenia się na upokorzenie). Czynienie bezinteresownego daru z siebie zawiera się w tajemnicy krzyża. Krzyż jest świadectwem największej miłości Boga, posuniętej aż do tego, że Bóg dał się zabić przez ludzi. „Nikt nie ma większej miłości od tego, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13). Nie ma innej drogi do spotkania z Bogiem, jak tylko droga oddania siebie. Życ miłością krzyża nie jest proste i wiele kosztuje. Wystarczy jednak uwierzyć Bogu, nauczyć się rozpoznawać Jego interwencje i pozwolić Mu działać w swoim życiu⁵⁹. Dojrzała miłość rozumie i akceptuje fakt pojawienia się ewentualnego cierpienia, ale to cierpienie jej nie zniechęca i nie powoduje frustracji. Kochają się przecież ludzie grzeszni i będą się ranić. Trzeba być na to przygotowanym. Dojrzała miłość wie, że trzeba o nią dbać, że aby kwitła wymaga wysiłku i pracy przez całe życie. Tylko tak rozumiana miłość będzie stanowić solidny fundament trwałego i szczęśliwego małżeństwa⁶⁰.

Nauczyć się kochać miłością dojrzałą nie jest łatwo, bo w każdym istnieje wewnętrzna skłonność do szukania własnej korzyści. Jeżeli jednak ulegnie się takiej

⁵⁴ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność...*, dz.cyt., 101.

⁵⁵ K. Wojtyła, *Osoba a miłość...*, dz.cyt., 96.

⁵⁶ M. Pokrywka, *Dom miłością budowany...*, dz.cyt., 89.

⁵⁷ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność...*, dz.cyt., 103.

⁵⁸ D. Franków, *Wolny nowy człowiek w Ruchu Światło-Życie*, w: *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Lublin 2007, 984.

⁵⁹ Tamże, 984–986.

⁶⁰ G. Węglarczyk, *Wychowanie seksualne przygotowaniem do życia w małżeństwie i rodzinie*, w: *Dojrzewanie do życia w miłości. Materiały pomocnicze do wychowania prorodzinnego*, red. J. Augustyn, Kraków 2000, 136.

tendencji, ukochana osoba przestanie być podmiotem miłości, a stanie się przedmiotem do zaspokajania własnych potrzeb⁶¹.

Im bardziej rozwija się człowiek jako osoba, tym bardziej jest on zdolny do miłości i tym bardziej otwiera się na miłość, ale również poprzez miłość wzrasta. Prawdę o tym, że wzrastanie człowieka jest określone przez dynamizm miłości odczytuje się w podwójnej perspektywie: naturalnej i nadprzyrodzonej. Wizja miłości jako nadprzyrodzonego daru związana jest z udziałem w miłości samego Boga⁶². Swoją miłość do ludzi Bóg wyraził poprzez ofiarowanie swojego Syna Jezusa Chrystusa. To w Nim człowiek może rozpoznać miłość, jaką został obdarowany i do jakiej został powołany. Chrystus wzywa nas: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak miłowali się wzajemnie (J 13, 34)”⁶³.

Prawdę o wzrastaniu w miłości trzeba odczytywać także w kontekście ludzkiej grzeszności. To grzech osłabił naturalną zdolność miłowania i dlatego potrzebny jest nadprzyrodzony dar w postaci Bożej miłości. Nakaz miłowania oznacza, że człowiek powinien otworzyć się na Boga i wykorzystać dane mu przez Niego siły duchowe. Taka wizja miłości nie może być zrozumiana bez Chrystusa. On jako świadek miłości Ojca do ludzi, jako Przymierze Boga z człowiekiem jest fundamentem wzrastania w miłości i normą życia chrześcijańskiego. Chcąc ukazać prawdę o obdarowaniu człowieka Bożą miłością, Jezus porównuje siebie do krzewu winnego, a swoich uczniów do latorośli: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej. Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna (J 15, 9–11). Święty Paweł pisał: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne moje życie jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2, 20). Trwanie w miłości Chrystusa i naśladowanie Go wyraża się w zdolności do ofiary z siebie i do służby drugiemu człowiekowi. Służenie ludziom w duchu miłości wymaga jednak wewnętrznej dojrzałości. Potrzeba najpierw zapanować nad sobą i nad swoimi pragnieniami⁶⁴. W Encyklice *Veritatis splendor* papież Jan Paweł II napisał: „Miłości i życia zgodnego z Ewangelią nie można pojmować przede wszystkim w kategoriach nakazu, ponieważ ich wymogi przekraczają ludzkie siły: stają się one możliwe jedynie jako owoc daru ofiarowanego przez Boga, który uzdrawia i przemienia swoją łaską serce człowieka”⁶⁵. Dar ten stanowi Boża łaska, która uzdolnia do największych poświęceń.

⁶¹ J. Laskowski, *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Soboru Watykańskiego II*, Warszawa 1985, 205.

⁶² J. Nagórny, *Godność, miłość i miłosierdzie podstawowymi wartościami rozwoju*, w: *Wzrastanie człowieka w godności, miłości i miłosierdziu*, red. M. Kalinowski, Lublin 2005, 101.

⁶³ Tamże, 102.

⁶⁴ Tamże, 102–103.

⁶⁵ VS 23.

4. MIŁOŚĆ ZRANIONA

Mówienie o tak idealnej miłości wydaje się utopią w obliczu przytłaczającej codzienności i propagowanemu przez media stylowi życia. W obecnych czasach modny jest przecież konsumpcjonizm, odrzucający wszelkie wartości religijne, a normalnym modelem postępowania nowoczesnego człowieka jest swoboda obyczajowa i filozofia życia oparta na egoizmie. Bóg i wartości duchowe schodzą dziś na dalszy plan. Istotne stają się natomiast wartości materialne i doczesne, które trzeba osiągnąć za wszelką cenę⁶⁶. Wartość człowieka mierzy się obecnie stanem posiadania⁶⁷. „Prymat być nad mieć – pisze Jan Paweł II – zostaje przysłonięty przez wyłączną troskę o rzeczy, co powoduje, że wartość osoby i relacji międzyludzkich rozumie się i przeżywa nie według logiki daru i bezinteresowności, lecz według egoistycznej logiki posiadania, a także instrumentalnego stosunku do drugiego człowieka”⁶⁸.

Wydaje się zatem, że współczesna cywilizacja nie uczy zasad miłowania i chociaż każdy chce kochać i być kochanym, ważniejsza jest samorealizacja, sukces, pieniądze i władza⁶⁹. Niejednokrotnie współczesny człowiek stawia dobro własne ponad dobro wspólne i nie raz, zamiast pragnąć dobra współmałżonka, próbuje go sobie podporządkować czy wykorzystać do realizacji własnych planów. Karol Wojtyła taką postawę nazywa egoizmem⁷⁰.

Coraz częściej małżeństwo i rodzina postrzegane są przez pryzmat preferencji człowieka, jako jednej z wielu propozycji do wyboru. Na wartości traci legalizacja związku, jego trwałość i wierność partnerów⁷¹. Sakramentalne małżeństwo coraz częściej zastępowane jest związkami nieformalnymi, które do niczego nie zobowiązują. Te tzw. wolne związki oparte są na wolnej miłości i istnieją wówczas, „gdy kobieta i mężczyzna nie mają zamiaru nadać formy prawnej i publicznej współżyciu zakładającemu intymność płciową”⁷².

Od wolnych związków nieco różni się małżeństwo na próbę. W tym jednak przypadku para zamierza w przyszłości zawrzeć małżeństwo, a obecnie dzięki wspólnemu mieszkaniu ma się lepiej poznać⁷³. Wspólne mieszkanie nie jest jednak wiarygodnym usprawiedliwieniem, zważywszy na fakt, że miłość małżeńska nie toleruje próby i tymczasowości. W Adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* Jan Paweł II pisał: „małżeństwo dwojga ochrzczonych jest realnym symbolem zjednoczenia Chrystusa z Kościołem, zjednoczenia nie czasowego czy na próbę, ale wiernego na całą wieczność”⁷⁴.

Wydaje się, że dla współczesnego człowieka bycie w związku nie mającym statusu prawnego to wyjątkowo wygodna opcja. W każdej chwili, w zależności od

⁶⁶ PDV 8.

⁶⁷ M. Pokrywka, *Dom miłości budowany...*, dz.cyt., 38.

⁶⁸ PDV 8.

⁶⁹ Zob. E. Fromm, dz.cyt., 69.

⁷⁰ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność...*, dz.cyt., 22.

⁷¹ K. Kluzowska, K. Slany, *Przemiany realizacji funkcji prokreacyjnej w rodzinie*, w: *Oblicze współczesnej rodziny polskiej*, red. B. Mierzwiński, E. Dybowska, Kraków 2003, 71.

⁷² M. Parzyszek, B. Marzęda, dz.cyt., 98.

⁷³ M. Pokrywka, *Dom miłości budowany...*, dz.cyt., 51.

⁷⁴ FC 80.

potrzeb, okoliczności i bez zbędnej biurokracji można się rozstać i zacząć życie od nowa z kolejnym, „lepszym” partnerem. Można również zachować swoją niezależność, korzystać z wolności i bez żadnych ograniczeń robić to, co się podoba. Nawet dla tych, którzy zdecydują się na zawarcie sakramentalnego związku małżeństwa, odejście nie stanowi dziś problemu. Mało istotne jest dla nich to, że swoją decyzją wywołują ból i cierpienie u współmałżonka, a co gorsze nie dotrzymują przysiężeń składanych przed Bogiem. Przedstawiciel prawa może dziś bardzo łatwo rozdzielić małżonków i wycofać małżeńskie „tak”⁷⁵.

Konflikty małżeńskie rodzą się też z faktu, że każdy z małżonków jest inny. Ludzie różnią się pod względem psychicznym, intelektualnym, pojawiają się różnice w postawach życiowych, wady, błędy i winy, które prowadzą do napięć. Aby jednak nie doszło do rozpadu małżeństwa, trzeba nauczyć się wszystkie te rozbieżności akceptować, a codzienne problemy powierzać Chrystusowi⁷⁶.

Jan Paweł II podkreślał, że miłość małżeńska jest szczególną próbą całego życia. Miłość „jest wielka i autentyczna nie tylko wtedy, gdy jawi się jako łatwa i przyjemna, ale przede wszystkim wtedy, gdy potwierdza się w próbach życia, jak złoto, które swą próbę otrzymuje w ogniu. Kto sądzi, że miłość i radość gasną, gdy pojawiają się trudności, ma bardzo ograniczoną wizję miłości ludzkiej i małżeńskiej, to właśnie wtedy uczucia, które ożywiają dwie osoby, ukazują swoją prawdziwą wartość, to właśnie tutaj konsoliduje się dar i czułość, ponieważ prawdziwa miłość nie myśli o sobie samej, ale o tym, jak przydać dobra ukochanej osobie”⁷⁷. Odpowiednio przeżyte chwile próby mogą pomóc w oczyszczeniu miłości⁷⁸.

Miłość małżeńska wpisana jest w krzyż i Zmartwychwstanie Chrystusa. Musi więc stale walczyć z egoizmem, poświęcać się, przebaczać, ciągle zaczynać od nowa. Powiązanie małżeństwa z ofiarą krzyżową Chrystusa nie oznacza jednak tego, że z sakramentem małżeństwa związane są ciągle i nieuniknione cierpienia. Nie chodzi bowiem o cierpienie dla samego cierpienia, ale o miłość większą od bólu, upokorzenia i śmierci. Chodzi o tę miłość, która nie zna granic, tak samo jak nie знаła ich miłość Chrystusa – Syna Bożego, który oddał swe życie nie za ludzi idealnych, lecz za grzeszników. Nie za ludzi, którzy byli godni miłości, lecz po to, by ich takimi uczynić. Dlatego też w małżeństwie stale towarzyszą sobie miłość, cierpienie i przebaczenie. W świetle takiego spojrzenia można postarać się o zrozumienie człowieka, który kocha nawet niewiernego współmałżonka. Darzy go bezgraniczną, ofiarną miłością Jezusa, którego obecność pomaga mu przetrwać najbardziej dramatyczne kryzysy. Miłość, która uczestniczy w zbawczej miłości Chrystusa, staje się miłością zbawczą i ma moc przemienienia człowieka, do którego jest skierowana. Ma moc rozwiązania każdego konfliktu i pokonania wszystkich przeciwności losu. Ma również moc przemiany siebie i współmałżonka⁷⁹.

⁷⁵ M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy...*, dz.cyt., 69–70.

⁷⁶ J. Grześkowiak, dz.cyt., 220.

⁷⁷ *Homilia „Miłość wierna i uczuciowa aż do śmierci”...*, dz.cyt., 531.

⁷⁸ M. Pokrywka, *Dom miłością budowany...*, dz.cyt., 75.

⁷⁹ J. Grześkowiak, dz.cyt., 217–222.

Z punktu widzenia ziemskiego, ból, będący skutkiem konfliktów małżeńskich, byłby beznadziejny. Jedynie z punktu widzenia eschatologii można nauczyć się znosić te niepowodzenia. Można zrozumieć, że to Chrystus zmartwychwstały do nas przemawia, że obecny jest tu na ziemi jako łaska w człowieku. To On nadaje sens ludzkim działaniom i ukazuje, że człowiek znajdzie właściwe dla siebie rozwiązanie w Bogu i w Nim się dopełni. Takie rozumowanie uzdolnia człowieka do prawdziwych poświęceń⁸⁰. Gdzie jest miłość, trud się nie liczy, a gdyby się pojawił, będzie on także ukochany. Miłość niweluje, a nawet uświęca ciężar zaangażowania. Chrystus mówi: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźmijcie moje jarzmo na siebie [...]. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie” (Mt 12, 28–30)⁸¹.

Miłość zatem nie lęka się żadnych barier, ale je przekracza. Dodaje odwagi nawet w najtrudniejszych sytuacjach. Żąda jednak ciągłej ofiary i poświęceń. Ofiara rozumiana jako przyjęcie cierpienia z miłości nie jest przegraną. Daje ona najwspanialszą szansę upodobnienia się do Chrystusa („Kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje” – Łk 9, 23)⁸². Jezus proponuje, aby ci, którzy chcą iść za Nim, naśladowali właśnie taką ofiarną miłość⁸³. W książce *Jak żyć*, ks. J. Tischner pisał, że „dla człowieka, który miłuje, problem ofiary nie istnieje jako problem, bo jego miłość nieustannie żyje jako spalająca się ofiara”⁸⁴. Nieco dalej pisał: „cokolwiek było dobre i zostało dla Boga ofiarowane, wróci do ciebie. Bóg nie jest skąpy. Oddaje więcej, niż bierze. Miłość, którą ofiarujesz Bogu, jest z konieczności tylko wdzięcznością”⁸⁵.

Tak wyrażana miłość wymaga dojrzałej osobowości i głębokiej wiary. Dzięki wierze człowiek potrafi całkowicie zawierzyć swój los Bogu. Jest w stanie zgodzić się na każdą sytuację losową, bo wie, że jeśli uczynił wszystko, co było w jego mocy, wszystko, co go spotkało, jest godne uwielbienia⁸⁶. Istotne znaczenie pełni tu wiara, która pozwala wszystko przyjąć z godnością i wszystkiemu sprostać z pokorą⁸⁷. Dlatego miłość wszystko znosi [...] wszystko przetrzyma (1 Kor 13, 7)⁸⁸.

Cierpienie jest trudne do zrozumienia i przyjęcia przez człowieka. Z życiem jest jednak nierozłącznie splecione. Istnieją różne źródła cierpienia – psychiczne, fizyczne, duchowe. Wszystkie łączy jedno – ból⁸⁹. Inaczej cierpi się z powodu chwilowego

⁸⁰ J. Van Der Vloet, *Obraz człowieka jako fundament pedagogii*, w: *Pedagogika katolicka. Zagadnienia wybrane*, red. A. Rynio, Stalowa Wola 1999, 41–42.

⁸¹ J. Tarnowski, *Paradoks chrześcijańskiej pedagogiki*, w: *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Lublin 2007, 74.

⁸² M. Rusiecki, *System chrześcijańskiego wychowania w relacji do innych systemów*, w: *Pedagogika katolicka...*, 123.

⁸³ VS 20.

⁸⁴ J. Tischner, *Jak żyć?*, Wrocław 2000, 68.

⁸⁵ Tamże, 70–71.

⁸⁶ P. Teilhard de Chardin, *O szczęściu, cierpieniu, miłości*, tłum. W. Sukiennicka, M. Tazbir, Warszawa 1981, 86.

⁸⁷ M. Rusiecki, *Cele wychowania chrześcijańskiego w aspekcie teorii warstwowej*, w: *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, dz.cyt., 150.

⁸⁸ M. Rusiecki, *System chrześcijańskiego wychowania...*, dz.cyt. 124.

⁸⁹ T. Gadacz, *O umiejętności życia*, Kraków 2003, 200–201.

bólu fizycznego, wobec którego jest się bezradnym. Inaczej z powodu wyrządzonej komuś krzywdy. Jeszcze inaczej w sytuacji trudnej do przezwyciężenia, np. w sytuacji rozdartego serca czy konfliktu sumienia⁹⁰. Każdy rodzaj bólu ma sens, jeżeli ofiarowany jest w jakiejś intencji. Victor E. Frankl pisał: „Aby cierpienie wypełnić intencją, trzeba je transcendować. Innymi słowy, moje cierpienie może mieć intencję i mogę cierpieć sensownie tylko wtedy, gdy cierpię za coś lub za kogoś. Toteż cierpienie, jeżeli ma mieć sens, nie może być celem samym w sobie, bo w tym samym momencie cała gotowość cierpienia i gotowość poświęcenia się przemieniałyby się w masochizm. Cierpienie ma sens tylko wówczas, gdy chodzi o coś”⁹¹.

Człowiek dotknięty chorobą czy innym bólem ciała lub duszy często pyta, dlaczego ja? Jaki jest sens tego cierpienia? Jan Paweł II podkreślał, że cierpienie nie jest karą za grzechy, a jego sens można zrozumieć wyłącznie, powierzając się Bożej miłości. „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13), pisał św. Paweł⁹². Przyjęcie cierpienia jako ofiary czyni ludzi współpracownikami Chrystusa w Odkupieniu. Z tej perspektywy widać podobieństwo cierpiącego człowieka do sytuacji Chrystusa, który doprowadzony do granic słabości, zostaje wywyższony mocą Bożą do chwały Zmartwychwstania. Ta sama moc objawiona w Krzyżu Chrystusa może przeniknąć ludzką słabość⁹³. Każda osoba, która akceptuje cierpienie z miłości cierpi w jedności z Chrystusem, oddaje chwałę Bogu i przyczynia się do zbawienia innych ludzi. Wszystkie niepomysłne sytuacje losowe w perspektywie ostatecznej mogą stać się źródłem radości. Wszystko wtedy w życiu nabiera sensu. Nie ma sytuacji bezsensownych, jeżeli są przyjęte z miłością⁹⁴.

Budowanie małżeńskiej wspólnoty osób nie jest łatwym zadaniem. Na drodze stają przeszkody i trudności, które pojawiają się z zewnątrz lub wynikają z grzechu współmałżonków. Z tego względu ważne staje się przyjęcie ewangelicznego wezwania do nieustannego nawracania się, bez którego nie odbuduje się zachwianej więzi małżeńskiej ani nie uleczy ran⁹⁵. Przezwyciężanie wszelkich konfliktów możliwe jest dzięki wzajemnemu przebaczeniu. Niekiedy jest ono tak trudne, że człowiek nie jest w stanie osiągnąć go ani o własnych siłach, ani przy pomocy najbliższych ludzi. Wtedy z pomocą przychodzi Bóg, obdarzając łaską przebaczenia⁹⁶. Na pytanie Piotra: do ilu razy mam przebaczać, Chrystus mówi siedemdziesiąt siedem razy (Mt 18, 22). Oznacza to, że trzeba umieć przebaczać każdemu i za każdym razem. Nie jest to jednak równoznaczne z pobbązaniem wobec zła czy wobec wyrządzonej

⁹⁰ Tamże, 204.

⁹¹ V.E. Frankl, *Homo patiens...*, 79.

⁹² Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone w szpitalu pediatricznym w Olsztynie* (6 VI 1991), w: *Jan Paweł II Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, oprac. red. J. Poniewierski, Kraków 1999, 662.

⁹³ A. Tomkiewicz, R. Bocheńska, *Wartość osoby niepełnosprawnej w społeczeństwie w świetle nauczania Jana Pawła II*, w: *Pedagogika katolicka. Zagadnienia wybrane*, red. A. Rynio, Stalowa Wola 1999, 256.

⁹⁴ M. Rusiecki, *System chrześcijańskiego wychowania...*, dz.cyt., 123.

⁹⁵ M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy...*, dz.cyt., 226–227.

⁹⁶ A. Król, *Wychowanie do przebaczenia*, w: *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Lublin 2007, 441.

krzywdy, bo naprawienie tej krzywdy jest zawsze warunkiem przebaczenia⁹⁷. Miłość przebacząca jest dobra i wyrozumiała, ale nie jest ślepa na wady umiłowanego człowieka. Oczekuje jego wyzwolenia się z wad i żąda dla niego wolności od krępujących go ograniczeń⁹⁸. Jeżeli współmałżonek nie poczuje skruchy i nie zmieni swojego postępowania, przyjmie się postawę obojętną wobec jego słabości. Trzeba pomóc mu zmierzyć się z jego negatywnym zachowaniem w sposób pełen miłości i szacunku⁹⁹.

Przebacząc, przyjmujemy tego, który nas skrzywdził ze względu na to, kim jest, niezależnie od tego, co uczynił. Przyjmujemy go z jego słabościami i z przeszłością¹⁰⁰. Nasza miłość sprawia, że widzimy go w kategoriach ludzkich. Jest to pewnego rodzaju heroizm, który wynosi nas ponad samych siebie i opanowuje naturalną żądzę zemsty¹⁰¹.

Przebaczenie leczy najgłębsze rany i odtwarza zerwane więzi. Stopniowo przekształca skrzywdzonego w dziecko Boże. Zmienia poczucie winy w odpowiedzialność, w zaufanie do siebie samego, do innych ludzi, do Boga. Człowiek, który doświadcza przebaczenia, sam uczy się przebaczać¹⁰². Miłość pozwala na wzajemne otwarcie się tego, kto skrzywdził i tego, kto został skrzywdzony. Postawa miłości przebaczącej nie tylko przyczynia się do budowania dobra wspólnego, ale również pozwala ocalić człowieczeństwo tego, który skrzywdził¹⁰³. Najlepszy przykład na to, jak przebaczać, dał Chrystus, który został zdradzony i upokorzony bardziej niż ktokolwiek inny. Święty Paweł w Liście do Kolosan pisze: „Obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie wzajemne, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy” (Kol 3, 12–13).

W przezwyciężaniu wszelkich konfliktów szczególną rolę odgrywa sakrament pojednania i pokuty, w którym Chrystus obdarza łaską odbudowania więzi miłości. Człowiek, który odnalazł wybaczenie u Boga, wraca do swej żony, męża, jak syn marnotrawny, licząc na wybaczenie¹⁰⁴. Małżeńska komunია osób jest przez Boga wzmacniana również w Eucharystii. Małżonkowie nie tylko przyjmują Chrystusa, ale także Chrystus przyjmuje każdego z nich i kształtuje od wewnątrz ich miłość¹⁰⁵. Wzmacniana jest głęboką modlitwą, wiarą, nadzieją, żarliwą miłością i codziennym życiem sakramentalnym. Pogłębione życie religijne wa-

⁹⁷ DiM 14.

⁹⁸ J. Tischner, dz.cyt., 83–84.

⁹⁹ M. Rusiecki, *System chrześcijańskiego wychowania...*, dz.cyt., 122.

¹⁰⁰ Jan Paweł II, *Życie małżeńskie i rodzinne dzisiaj. Przemówienie podczas spotkania z młodymi małżeństwami i ich dziećmi*, (Sainte-Anne d'Auray, 20 IX 1996), w: *Jan Paweł II naucza. Ku małżeństwu i rodzinie*, wybór i oprac. A. Sujka. Kraków–Ząbki, 160–166.

¹⁰¹ J. Tischner, dz.cyt., 86–87.

¹⁰² J. Vanier, *Mężczyzną i niewiastą stworzy ich do życia w prawdziwej miłości*, tłum. z fr. M. Żurawska, Kraków 1982, 165.

¹⁰³ K. Jeżyna, *Miłość małżeńska w duchu sprawiedliwości*, w: *Miłość, wierność i uczciwość małżeńska. Przesłanie moralne Kościoła*, red., K. Jeżyna, T. Zadykowicz, Lublin 2006, 77.

¹⁰⁴ M. Pokrywka, *Dom miłością budowany...*, dz.cyt., 107.

¹⁰⁵ Tamże, 108.

runkuje trwały wzrost w dobru i doskonalą sprawności. Pozwala budować swoją strukturę osobową jak dom na skale, którą jest Chrystus obecny w ludzkim losie przez tajemnicę wcielenia i odkupienia: „Jego obecność jest niegasnącym źródłem ludzkiej siły”¹⁰⁶.

5. ZAKOŃCZENIE

W obecnych czasach sekularyzacji, w których nie bierze się na poważnie nauczania Kościoła, mnóstwo jest małżeństw budowanych na piasku, na powierzchni miłości emocjonalnej, która szybko się wypala. To budowanie na piasku bez fundamentu wartości sprawia, że już po pierwszym życiowym doświadczeniu cały związek się rozpada¹⁰⁷. Benedykt XVI mówił podczas pielgrzymki w Polsce: „Trzeba budować na Chrystusie i z Chrystusem [...] Chrystus nie obiecuje, że na budowany dom nie spadnie ulewny deszcz, nie obiecuje, że wzburzona fala ominie to, co nam najdroższe, nie obiecuje, że gwałtowne wichry oszczędzą to, co budowaliśmy nieraz kosztem wielkich wyrzeczeń [...] Budować na skale, znaczy mieć świadomość, że w trudnych chwilach można zaufać pewnej pomocy”¹⁰⁸. Do młodzieży zebranej na Krakowskich Błoniach papież mówił: „Jezus z Nazaretu, Bóg, który stał się Człowiekiem, stoi przy nas na dobre i na złe, i pragnie tej więzi, która będzie fundamentem prawdziwego człowieczeństwa. [...] Budować na skale, znaczy liczyć na świadomość, że w trudnych chwilach można zaufać pewnej mocy [...] ostatnie słowo, to słowo nadziei. Jezus mówi, że choć rozszałały się żywy, dom nie runął, bo na skale był utwierdzony. Jest w tym jego słowie jakaś niesamowita ufność w moc fundamentu, to wiara, która nie lęka się próby, gdyż jest potwierdzona przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa”¹⁰⁹.

WYKAZ SKRÓTÓW

- ADS – Leon XIII, Encyklika *Arcanum Divinae Sapientiae* (10 II 1880).
DCE – Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est* (25 XII 2005).
DiM – Jan Paweł II, Encyklika *Dives in Misericordia* (30 XI 1980).
FC – Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* (22 XI 1981).
GS – Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7 XII 1965).
HV – Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae* (25 VII 1968).
KDK – Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7 XII 1965).
LdR – Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane* (2 II 1994).

¹⁰⁶ *Trwajcie mocni w wierze. Benedykt XVI w Polsce 25–28 maja 2006 r.*, oprac. red. M. Latasiewicz, I. Dojka, Macierzysz 2006, 72.

¹⁰⁷ M. Pokrywka, *Dom miłością budowany...*, dz.cyt., 79.

¹⁰⁸ Benedykt XVI, *Budujcie wasze życie na Chrystusie. Przemówienie podczas spotkania z młodzieżą* (Kraków, 27.05.2006), L' Osservatore Romano (wyd. polskie) 27 (2006), nr 6–7 (284), 32–33.

¹⁰⁹ *Trwajcie mocni w wierze. Benedykt XVI w Polsce...*, dz.cyt., 73–75.

PDV – Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis* (25 III 1992).

RH – Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* (4 III 1979).

VS – Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor* (6 IX 1993).

BIBLIOGRAFIA

I. NAUCZANIE PAPIEŻY

1.1. Jan Paweł II

Encyklika *Dives in Misericordia*, Watykan 1980.

Encyklika *Redemptor hominis*, Watykan 1979.

Encyklika *Veritatis splendor*, Watykan 1993.

Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*, Watykan 1992.

Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Watykan 1981.

List do rodzin, *Gratissimam sane*, Watykan 1994.

Przemówienie wygłoszone w szpitalu pediatrycznym w Olsztynie (6 VI 1991), w: *Jan Paweł II Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, oprac. red. J. Poniewierski, Kraków: Wydawnictwo Znak 1999.

Życie małżeńskie i rodzinne dzisiaj. Przemówienie podczas spotkania z młodymi małżeństwami i ich dziećmi, (Sainte-Anne d'Auray, 20 IX 1996), w: *Jan Paweł II naucza. Ku małżeństwu i rodzinie, wybór i oprac. A. Sujka*, Kraków-Ząbki: Wydawnictwo M-Apostolicum 1997, 160–166.

Miłość wierna i uczuciowa aż do śmierci (Córdoba, 8 IV 1987), w: *Jan Paweł II Dzieła zebrane*, t. 12, oprac. red. P. Ptasznik i in., Kraków: Wydawnictwo M 2009.

1.2. Benedykt XVI

Encyklika *Deus caritas est*, Watykan 2005.

Trwajcie mocni w wierze. Benedykt XVI w Polsce 25–28 maja 2006 r., oprac. red. M. Latasiewicz, I. Dojka, Macierzysz: Wydawnictwo Arti 2006.

1.3. Paweł VI

Encyklika *Humanae vitae*, Watykan 1968.

1.4. Leon XIII

Encyklika *Arcanum Divinae Sapientiae* (10 II 1880).

II. DOKUMENTY KOŚCIOŁA

Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, deklaracje (tekst polski)*, Poznań: Pallottinum 1968.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań: Pallottinum 1994.

Kodeks prawa kanonicznego, Poznań: Pallottinum 1984.

III. LITERATURA POMOCNICZA

- Cudak S., *Miłość w naukach Jana Pawła II*, w: *Oblicza miłości w pedagogice*, red. M. Białas, D. Ruszkiewicz, Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej 2007, 15–25.
- Ecler-Nocoń B., *Miłość i odpowiedzialność według Karola Wojtyły*, *Małżeństwo i Rodzina* 2 (2003) 2, 25–29.
- Frankl V.E., *Homo patiens*, tłum. R. Czernecki, J. Morawski, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1984.
- Franków D., *Wolny nowy człowiek w Ruchu Światło-Życie*, w: *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Lublin: Wydawnictwo KUL 2007.
- Fromm E., *O sztuce miłości*, tłum. A. Bogdański, Warszawa: Muza 1997.
- Gadacz T., *O umiejętności życia*, Kraków: Znak 2003.
- Grześkowiak J., *Misterium małżeństwa: sakrament małżeństwa jako symbol przymierza Boga z ludźmi*, Poznań: Hlondianum 1993.
- Harper M. McCarthy, *Miłość obłubieńcza w świetle doświadczenia elementarnego*, tłum. J. Skoczylas, K. Halat, w: *Milować ludzką miłość. Dziedzictwo myśli Jana Pawła II o małżeństwie i rodzinie*, red. L. Melina, S. Grygiel, Warszawa: Centrum Myśli Jana Pawła II – Instytut Kultury m.st. Warszawy 2010.
- Jeżyna K., *Miłość małżeńska w duchu sprawiedliwości*, w: *Miłość, wierność i uczciwość małżeńska. Przesłanie moralne Kościoła*, red. K. Jeżyna, T. Zadykowicz, Lublin: Wydawnictwo KUL 2006, 69–77.
- Kluzowska K., Slany K., *Przemiany realizacji funkcji prokreacyjnej w rodzinie*, w: *Oblicze współczesnej rodziny polskiej*, red. B. Mierzwiński, E. Dybowska, Kraków: Wydawnictwo WAM 2003, 63–95.
- Laskowski J., *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Soboru Watykańskiego II*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1985.
- Mroczkowski I., *Ślubuję ci wierność*, w: *Miłość, wierność i uczciwość małżeńska. Przesłanie moralne Kościoła*, red. K. Jeżyna, T. Zadykowicz, Lublin: Wydawnictwo KUL 2006, 13–25.
- Murawski Cz., *Miłość małżeńska w Ordo Celebrandi Matrimonium na tle współczesnych poglądów w: Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, red. A.L. Szafrński, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1985, 121–144.
- Nagórny J., *Małżeńskie przymierze miłości*, w: *Jan Paweł II. Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Sakrament*, red. T. Styczeń, Lublin: Wydawnictwo KUL 1998.
- Nagórny J., *Godność, miłość i miłosierdzie podstawowymi wartościami rozwoju*, w: *Wzrastanie człowieka w godności, miłości i miłosierdziu*, red. M. Kalinowski, Lublin: Wydawnictwo KUL 2005, 93–119.
- Król A., *Wychowanie do przebaczenia*, w: *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Lublin: Wydawnictwo KUL 2007.
- Olejek S., *Teologia moralna życia społecznego*, Włocławek: Włocławskie Wydawnictwo Diecezjalne 2000.
- Ouellet M., *Communio personarum w rodzinie i w Kościele: Familiaris consortio*, tłum. J. Skoczylas, K. Halat, w: *Milować ludzką miłość. Dziedzictwo myśli Jana Pawła II o małżeństwie i rodzinie*, red. L. Melina, S. Grygiel, Warszawa: Centrum Myśli Jana Pawła II – Instytut kultury m.st. Warszawy 2010.
- Parzyszek M., Marzęda B., *Małżeństwo i rodzina wielką tajemnicą jednego ciała*, Lublin: Wydawnictwo Episteme 2014.
- Pokrywka M., *Dom miłością budowany*, Lublin: Polihymnia 2012.
- Pokrywka M., *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2010.
- Rusiecki M., *Cele wychowania chrześcijańskiego w aspekcie teorii warstwicowej*, w: *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Lublin: Wydawnictwo KUL 2007, 128–159.

- Rusiecki M., *System chrześcijańskiego wychowania w relacji do innych systemów*, w: *Pedagogika katolicka. Zagadnienia wybrane*, red. A. Rynio, Stalowa Wola: Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej 1999.
- Sarmiento A. *Małżeństwo chrześcijańskie: podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Kraków: Wydawnictwo „M” 2002.
- Sujak E., *Konflikty i kryzysy w życiu rodzinnym. Zasady ich rozwiązywania*, w: *Rodzina wspólnotą miłości*, red. I. Kraińska-Rogała, Kraków: Wydawnictwo WAM 1999.
- Tarnowski J., *Paradoks chrześcijańskiej pedagogiki*, w: *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Lublin: Wydawnictwo KUL 2007.
- Teilhard de Chardin P., *O szczęściu, cierpieniu, miłości*, tłum. W. Sukiennicka, M. Tazbir, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1981.
- Tischner J., *Jak żyć?*, Wrocław: TUM 2000.
- Tomkiewicz A., Bocheńska R., *Wartość osoby niepełnosprawnej w społeczeństwie w świetle nauczania Jana Pawła II*, w: *Pedagogika katolicka. Zagadnienia wybrane*, red. A. Rynio, Stalowa Wola: Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej 1999.
- Węglarczyk G., *Wychowanie seksualne przygotowaniem do życia w małżeństwie i rodzinie*, w: *Dojrzewanie do życia w miłości. Materiały pomocnicze do wychowania prorodzinnego*, red. J. Augustyn, Kraków: Wydawnictwo „M” 2000.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2001.
- Wojtyła K., *Osoba a miłość*, Lublin: Instytut Wydawniczy „Daimonion” 1991.
- Van Der Vloet J., *Obraz człowieka jako fundament pedagogii*, w: *Pedagogika katolicka. Zagadnienia wybrane*, red. A. Rynio, Stalowa Wola: Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej 1999.
- Vanier J., *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich do życia w prawdziwej miłości*, tłum. M. Żurowska, Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy 1982.

CHRISTIAN MARRIAGE AND LOVE

Summary

Referring to the biblical truth about the creation of mankind brings about an exciting understanding of marriage, its sense and objective. Creating man in his own image, God created them as man and woman, and then he gave them a command to be fruitful and multiply and to subdue the Earth (Gen 1:27–28). Pope Leo XIII wrote: “in marriage there is something sanctified and religious, not added but innate, not received from people but rooted in the nature”.

The divine origin of marriage means that it is not a purely human institution which is governed by the principles from this world or by individual human desires. It is God’s design. As God is the creator of marriage, man cannot ignore it.

In this article we would like to look at God’s design for marriage, which is the contents of the teaching of the Church and her shepherds. In particular we would like to focus on the statements which present the place and role of love in marriage.

Key words: sacrament of matrimony, indissolubility of marriage, qualities of married love, threats to love, mature love, wounded love, suffering, forgiveness, sacrifice, common good

Nota o Autorze

Weronika POLAK-JAKUSZKO, doktor nauk społecznych w dziedzinie pedagogiki. Miejsce pracy: Wyższa Szkoła Nauk Społecznych z Siedzibą w Lublinie. Kontakt: e-mail: polakweronika@poczta.fm